

PRENUMERATA :

w Łodzi:	
Rocznie	rs. 6
Półrocznie	„ 3
Kwartalnie	„ 1 k 50
Miesięcznie	„ 50
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:	
Rocznie	rs. 8
Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ :

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z następnym wrazie bezpłatnym powtarzającym się albo większym ogłoszeniem odpowiedniego ratu.
Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowa ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. usługa dodatkowa ogólnie 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Atehip. W.
Jutro: Benedykta O.
Wschód słońca o godz. 6 min. 28. Zachód o godz. 5 min. 54
Długość dnia godz. 11 min. 26. Przybyło dnia godz. 3 min. 41

Biurowisko Redakcyjnej i Administracyjnej
ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w Biurowisku Ogłoszeń Rajchmana i Brendlera w Warszawie i w Łodzi.

Regop's, nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

W kwestyi ruskich taryf kolejowych.

— o —
III.

Jak to poprzednio zaznaczyliśmy, kwestya nadzoru państwowego nad taryfami kolejowymi znajduje się w fazie przejściowej, gdyż rozstrzygnięta w zasadzie, dotychczas nie znalazła żadnego praktycznego zastosowania. Rząd ma do wyboru dwa sposoby normowania taryf, a mianowicie: oznaczać z własnej inicjatywy wysokość takowych lub też zmieniać opłaty przewozowe, projektowane przez towarzystwa kolejowe. Sposób pierwszy w praktyce, zdaje się, napotka na niepokonane przeszkody, gdyż odnośny organ rządowy musiałby posiadać przynajmniej handlowe, które rzadko w biurach widzieć się dają. Drugi sposób jest łatwiejszym do przeprowadzenia, gdyż tu kontrola państwowa ogranicza się do przyjęcia, zmodyfikowania lub też odrzucenia taryfy przez zarząd kolejowy projektowanej. Sposób ten ułatwia w następstwie rządowi przejście do bezpośredniego zarządu całem gospodarstwem kolejowem i jak na dziś najlepiej odpowiada potrzebom chwili. Wielka swoboda i silna odpowiedzialność ułatwią stopniową poprawę taryf. Organizacja instytucji kontrolujących będzie daleko prostszą i mniej kosztowną.

Tu zachodzi pytanie, kiedy kontrola państwowa winna odrzucać lub modyfikować wysokość opłaty przewozowej, projektowanej przez towarzystwo kolejowe. Czy za własną inicjatywą, czy też jedynie na skutek żądań osób prywatnych? Pozostawienie wyłącznej inicjatywy organom rządowym pociągnie za sobą tesame następstwa, jakieby miały miejsce, gdyby rząd samodzielnie projektował wysokość opłat. Jasnym jest, iż zarząd centralny z siedzibą w Petersburgu nie będzie mógł należycie czuwać nad taryfami wszystkich dróg żelaznych. Z drugiej strony modyfikowanie taryf na skutek prośb osób prywatnych jest także rzeczą nader nie-

bezpieczną. Drogą pośrednią jest tu pozostawienie inicjatywy organom rządowym i osobom prywatnym, a takowa, zdaje się, najlepiej odpowie celowi.

Organy rządowe winny posiadać możliwość wypowiedzenia swego zdania odnośnie do żądanych zmian i zastosowania takowych w sposób zgodny z potrzebami miejscowego przemysłu i handlu. Organy rządowe z atrybutami o jakich mowa — oto kolejowe komitety miejscowe, projektowane przez komisję hr. Baranowa.

Obowiązkowe komunikowanie komitetem miejscowym projektowanych zmian taryfowych ułatwi ocenę takowych i rzecz główną, że ocena wydana będzie przez ludzi najlepiej obznajmionych z warunkami miejscowymi. Dopóki ministerium nie będzie posiadać organu taryfowego, odpowiednio przysposobionego, dopóty prawo z d. 15 (27) lipca pozostanie w zawieszeniu, pomimo, iż w zasadzie uchwalone zostało. Żalować należy iż prawo z d. 15 (27) lipca na skutek trudności w zastosowaniu nie stało się dotychczas jeszcze czynnym w szerokim zakresie. Ołbrzymie długie dróg żelaznych, coroczne dopłaty skarbu państwa, na skutek gwarancyi procentów od obligacji kolejowych, wszystko to stanowi rzecz tak zawiłą, iż rozwiązanie jej policzyć należy do zadań nader trudnych. Rząd, włożywszy na swe barki ciężar nadzoru nad taryfami, staje w kolizyi z jednej strony wobec interesów przemysłu i handlu, domagających się obniżenia taryf, z drugiej znowu wobec ciągłych dopłat do niedoborów kolejowych, które wymagają zwiększenia dochodów sieci a temsamem i podwyższenia opłat przewozowych. Państwo staje tu w podwójnej roli, jako regulator interesów społecznych i jako obrońca własnego skarbu.

Obniżenie opłat przewozowych dla handlu wywozowego Rosyi jest niezbędnem i możebnem przy jednoczesnym zmniejszeniu kosztów eksploatacji dróg żelaznych. Zmniejszenie kosztów eksploatacji nastąpi wtedy dopiero, kiedy właścicielem sieci kolejowej będzie państwo, a nie posiadacz akcji o gwarantowanym procencie. Stan przejściowy, w jakim znajduje się obecnie całe gospodarstwo kolejowe w Rosyi, dłu-

go przeciągnąć się nie może. Drogi żelazne, ustawicznie zadłużając się u skarbu, w końcu muszą przejść na własność państwa. Skoro przewrót ten nastąpi, uproszczą się i zadania nadzoru państwowego nad taryfami kolejowemi. Oto, dla czego projektowane instytucje, dozorujące odpowiedzialną mają przeważnie potrzebom chwili i tu leży przyczyna, dla której organizacja tych instytucji winna być jak najprostsza i tania.

Palącą kwestyę stanowi jaknajszycie usunięcie anomalii, jakie obecnie taryfy kolejowe aż zbyt często przedstawiają. Na skutek tego, iż dziś państwo w ostatniej instancji zatwierdza wysokość opłaty przewozowej, cała też odpowiedzialność za następstwa takiej ciąży na państwie. Jeżeli jeszcze w dodatku instytucjom dozoruującym nadanem zostanie prawo normowania taryf z własnej inicjatywy, to system ten będzie równoznacznym z wyznaczeniem opłat przewozowych wprost bez żadnego odniesienia się do zarządów towarzystw kolejowych. Ponieważ obecnie sieć kolejową eksploatują przeważnie prywatne towarzystwa kolejowe, to w razie nadania projektowanemu instytucjom dozoruującym prawa normowania taryf z własnej inicjatywy, wytworzy się taki stan rzeczy, iż towarzystwa będą administrowały, a rząd oznaczać będzie taryfy. Obawiać się można, aby przy takim porządku zamęt jaki obecnie panuje w gospodarstwie kolejowem nie przybrał jeszcze szerszych wymiarów. Poprzestając na uwagach, jakie wyżej mieliśmy sposobność przytoczyć, zaznaczamy, iż niedawno ministerium dóbr państwa, w imię prawa jakie przysługuje rządowi do nadzoru nad taryfami, odniosło się do ministerium skarbu z prośbą o ujednostajnienie opłat przewozowych dla soli kuchennej i obniżenie taryfy dla zboża. O ile żądanie ujednostajnienia opłat przewozowych dla soli kuchennej ma wszelkie szanse powodzenia, o tyle znowu obniżka taryfy dla zboża, głównego ciężaru przewozowego dróg żelaznych ruskich, staje w sprzeczności z bezpośrednimi interesami skarbu, który rokrocznie dopłaca towarzystwom kolejowem olbrzymie sumy.

Iks.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Cia. Celem usunięcia wątpliwości wynikłych na komorach celnych w stosowaniu ustawy stempowej do dokumentów sporządzanych dla przewozu kolejami żelaznymi towarów podlegających formalności komorowym, ogłoszono w „Więstniku finansów” cyrkularz objaśniający, że wszystkie dokumenty towarowe objęte punktem 2 gim Nr. III go wykazu alfabetycznego z r. 1883 wolne są od wszelkiej opłaty stempowej. Również wolne są od opłaty listy wagonowe i świadectwa przewozowe ustanowione dla ułatwienia kontroli cłowej.

Drogi wodne. „Krym. wiadomości” donoszą że w początkach wiosny rozpocznie się roboty około przekopania kanału azowsko-czarnomorskiego, który ma przechodzić około Geniczkeska, Siwasze, przez Perekopski Przesmyk do zatoki Karkinińskiej na morzu Czarnem. Celem przeprowadzenia tego kanału jest skrócenie drogi pomiędzy portami morza Azowskiego północnymi portami morza Czarnego.

Drogi żelazne. „Kurier codzienny” donosi że zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej, na skutek otrzymanego w tej mierze polecenia ministra skarbu, przystąpił do nową znacznie obniżoną taryfę dla opłat za składowe.

— Petersburg. wiadomości donoszą, że w dniu 10 b. m. otwarto prawidłowy ruch pociągów osobowych na jekaterynowoslawsko-dolidskiej odnodze drogi żelaznej jekaterynowoslawskiej a w dniu 11 b. m. na drodze charkowsko-mikołajewskiej.

Dzierżawy. Ministerium skarbu zamierza podobno znieść dzierżawę dochodu za stemplowanie miar i wag. Na zasadzie § 62 instrukcyi zatwierdzonej w dniu 2 maja 1850 roku przez b. radę administracyjną Królestwa Polskiego, dochód miejski za stemplowanie miar i wag bywa obecnie sprzedawany przez licytację.

Handel.

— „Kurier codzienny” donosi że projekt otwarcia Luwru warszawskiego, ma być wkrótce urzeczywistniony.

— Ministerium sprawiedliwości przy rozpatrywaniu kwestyi o reformowanie rachun-

PRZEGLĄD TEATRALNY.

Teatr i publiczność. — Stargane wiezy, komedia w 5 aktach E. Scritego, przedstawiona dnia 8 marca na benefit p. J. Zapalowicza; Najnowszy skandal, komedia w 5 aktach T. Barrieré'a, przedstawiona po raz pierwszy dnia 13 marca; Myszkta, komedia w 3 aktach E. Paillonera, przedstawiona po raz pierwszy dnia 16 marca, na benefit p. Anieli Wyrwicz, — przez towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją p. Texla.

Artyści z teatru Victoria stali się od pewnego czasu, że się tak wyrażę, pożercami nowych sztuk. Ze publiczność na prowincyi jest nienasyconą w wymaganiach nowości, że z tej przyczyny teatr prowincjonalny jest zwykle Molochem, pochłaniającym jedną nowość po drugiej, to rzecz wiadoma, ponieważ złe konieczne. Ale dla istnienia teatru prowincjonalnego niezbędnym jest objaw, że to złe rośnie z każdym dniem, krzawi się nietylko pomiędzy przeciętnymi widzami, odwiedzającymi teatr dla wysłuchania nowej bajki, ale i pomiędzy publicznością inteligentną.

W tych warunkach niepodobna przyswoić teatrowi stałego kontyngensu widzów, t. z. publiczności teatralnej, a więc i myśleć o stworzeniu dobrego teatru. A przecie, jeżeli które z miast prowincjonalnych, to Łódź w pierwszym rzędzie powinna być posiadać stały teatr polski, któryby mógł rozwijać się prawidłowo, któryby nie potrzebował uwzględniać kaprysów, dostrajając się do pewnych wymagań specjalnych, ani też brać w rachubę codziennych wypadków, jakimi są np. bale, wesela, obiady lub wreszcie — szopki na potęgę reklamowane.

Jeżeli dotychczas Łódź nie posiada teatru w tym rodzaju, to najprzód winna dyrektorów, a potem — publiczności. Dyrektorowie zmieniają się tu co coku, a każ-

dy próbuje czego innego; każdy stara się wyszukać słabe strony publiczności, a kieruje się w tej mierze właściwym sobie sprytem spekulacyjnym, — nie mówię, inteligencją, ta bowiem wogóle jest u tych panów bardzo słabą. Jednakże, nawet przy słabej inteligencji, gdy takową popiera doświadczenie, powna rutyna kupiecka, możnaby na prowincyi pokusić się o tytuł dobrego dyrektora teatru, ale w takim razie trzeba by przynajmniej mieć fundusz rozporządzalny, już to na wypadek chwilowych niepowodzeń, już to dla podtrzymywania „interesu” niezbędnymi wkładami, których wymaga repertuar, wystawa i utrzymanie dobrego personelu, bez troski o chleb i mieszkanie. O ile ja znam teatry prowincjonalne, dyrektorowie ich nie posiadają żadnego z tych warunków, stąd też trudno im być panami sytuacji, działalność ich zawsze jest dorywcza, zależną od mnóstwa okoliczności, które sprawom teatralnym nadają bieg wypadkowy.

Z drugiej strony winną jest publiczność, a przynajmniej ta jej część, która, zdawałoby się, poczytuje sobie za rodzaj obowiązku nadawanie tonu w dziedzinie sztuki. Czy taka publiczność istnieje w Łodzi? Przeczyć niepodobna. Był czas, kiedy to dość szczerze zajmowano się teatrem. Niektóre sztuki, grane po kilkaraż w ciągu sezonu, zapelniały sale, a publiczność zaczynała się interesować nie tylko fabułą, ale i postępem w grze aktorów. Zdawało się, że nareszcie wytworzy się owa stała publiczność teatralna, — w oym to czasie mówiono nawet o potrzebie stałego w Łodzi teatru i o skromnej subwencyi dla niego. Wszystko poszło w zapomnienie. O ile zawiniła to niezaradność dyrektora, który nie umiał skorzystać z dobrej chwili, w to nie wchodzę. Równocześnie zaznaczam, że więcej czynną

inicjatywę w przeprowadzeniu dobrego zamiaru powinno było wziąć grono ludzi, dobrze życzących teatrowi, do czego jednakże nie przyszło... Tak więc rzeczy idą po dawnemu, — teatr prowadzi się dorywczo, a dorywczość ta zaznaczyła się w tym roku silniej niż kiedykolwiek.

Na innem miejscu miałem już sposobność powiedzieć moje zdanie o próbie dokonanej przez p. Texla z operą, a sądzę, że zdanie to podziela ogół publiczności. Opera na prowincyi, choćby w takiej Łodzi, jest rzeczą zanadto ryzykowną, a głównie z powodu, że publiczność tu nawet szuka tylko nowych wrażeń; grono osób, rozpatrujących się w szczegółach i pięknościach dzieła muzycznego, jest zanadto szczupłe, aby mogło zapewnić jaki taki byt operze. Dobre towarzystwo operowe, z repertuarzem gotowym, mogłoby tu liczyć na kilkanaście przedstawień; na czas dłuższy jest to rzeczą niemożliwą. Na operę graną dwa lub trzy razy, publiczność czwartą raz nie pójdzie, nowych niepodobna wytrząsać jak z rękawa, a personel pochłania spore sumy. Praktycznie rzecz biorąc, uważam organizację opery na prowincyi za rzecz stanowczo chybną. Gdyby nawet dyrektor jeździł z nią od miasta do miasta, to tak forsownej pracy niepodobaliby soliści, nie mówiąc już o tem, że w miarę uszczuplających się dochodów, musiałaby zmniejszać się artystyczna wartość personelu, a więc i wartość jego produkcyjna.

Z powodu ciągłego forsowania przedstawień operowych w bieżącym sezonie, a forsować je musiano ze względów kasowych, personel komedyi był prawie nieczynnym. Ostatecznie pokazało się, że opera nie wyżywi teatru: jednych znuzyla, dla drugich siły jej były niedostateczne. Opera wyjechała, a personel komedyi, pozostawiony na własnym przemyśle, musi obecnie naprawiać błędy całego sezonu, — wystawić

sztuki jedną po drugiej, niekiedy po dwie nowe w ciągu tygodnia.

Praca taka jest zabójczą, zwłaszcza jeżeli aktorowie starają się szczerze wywiązać z zadania, a to właśnie jest zaletą goszczącej u nas trupy dramatycznej. Aby mieć czas na próby, zaniechano przedstawień we wtorki; sztuki grane są gładko, nadspodziewanie gładko w podobnych warunkach, ale marzną się zdolności w tej dorywczej pracy, — zamiast nowych charakterów, widzimy coraz częściej figury szablonowe. Gdyby rzetelną pracę aktorów publiczność poparła, gdyby każdą nową sztukę przynajmniej dwa razy zagrać się dało bez obawy ujrzenia piatek w sali, rzeczy zmieniłyby się o wiele na lepsze. Ale publiczność przychodzi do teatru raz tylko na nową sztukę i to „zaproszona na benefit”, a bywają wypadki, że i nową sztukę, pomimo dobrej firmy autorskiej, daty obojętnością, jak się to stało niedawno z „Najnowszym skandalem” Barrieré'a.

Wobec takiego popierania (!) teatr istnieć nie może, a cóż dopiero mówić o prawidłowym jego rozwoju. Obojętność publiczności występuje zanadto rażąco, zanadto niesprawiedliwie, aby ją można było przypisać chwilowemu rozdrażnieniu umysłów, lub innym przemijającym wpływom. Rzecz tem smutniejsza, ile, że po raz pierwszy trupy niemieckiej, należało spodziewać się po ambicyi obywatelskiej innego obrotu rzeczy dla teatru Victoria. Chciałbym, aby ta skromna uwaga znalazła sympatyczne echo w kręgach, z których składa się publiczność teatru Victoria. Na razie nie chudzi o nic więcej, jak tylko o poparcie uczciwej pracy. — Po tym, trochę przybliżam widlegie przechodzą do oceny kilku utworów, przedstawionych w ostatnich tygodniach.

(D. c. n.)

kowości w sprawach cywilnych przyjęło propozycję, aby na przyszłość gromadzone były dane statystyczne o upadłościach handlowych w państwie.

— „Grażdanin“ donosi, że w projekcie nowej ustawy cywilnej postanowiono, aby skrócona procedura w sprawach wekslowych, dotyczących interesów skarbu, mogła być stosowana w tych tylko wypadkach, gdy reprezentant interesów skarbu zwróci się za każdym razem z odpowiednim podaniem.

Podatki. Projektowanemu jest opodatkowanie soli kuchennej kamiennej i osadowej w okręgach: archangielskim i wołogodzkiem — po 1/4 kop. od puda, permskim — 1 k. od puda; stawropolskim, zakaukazkim, zakaspiskim, turgajskim, uralskim, akmołińskim, siemipalatyńskim i syberyjskich — po 5 kop. od puda; orenburskim, astrachańskim, taurydzkim i warszawskim — po 5 kop. od puda, charkowskim — po 6 kop. od puda; w okręgu jekaterynosławskim od soli kamiennej po 7 kop., a od warzonej po 6 kop. od puda. Jednocześnie zarząd dóbr państwowych postara się o zniesienie szkodliwej spekulacji, która się w przemyśle solnym po zniesieniu akcyzy rozpowzięła.

Przemysł. Czytamy w „Kraju“: „Nie ustaje propaganda sprzeczności interesów między Łodzią i Moskwą, w której to propagandzie obecnie pierwsze miejsce należy się „Warszawskiemu dziennikowi“. Skwapliwie tedy podjęta została wiadomość, jakoby departament handlu i rekordzieł przygotował już projekt mający na celu ograniczenie współzawodnictwa Łodzi czyli, wedle utartego sposobu mówienia, „wyrównania warunków produkcji nad Wisłą i w guberniach centralnych“. O ile mogliśmy sprawdzić, powyższa pogłoska, podana na przykład przez „Petersb. wiadomości“ bynajmniej pewną nie jest, jakkolwiek nie można jej odmówić niejakić cech autentyczności. Prawdopodobniejszą natomiast jest wiadomość o inowacjach taryfowych, które mają właśnie do owego pożądanego wyrównania doprowadzić“. Jako nowy krok w tym kierunku „Kraj“ wskazuje ostatni projekt taryfowy i píše dalej: „Racjonalność zasad tego projektu, a zwłaszcza dozwolnego określenia kosztów eksploatacyjnych na 6 kop. od wiorsty, potrzebują jeszcze sprawdzenia przez praktykę. Rolę tej praktycznej animae vilis powierzono soli, sprowadzanej do Królestwa. Wyznaczenie, że wybór nie był zbyt szczęśliwym. Królestwo jest naturalnym rynkiem zbytu dla soli wielickiej, to też do roku 1884, w moc dawnego układu między monarchią austriacką a Rosją, oddawano do Królestwa 100 tys. cent. metr. soli wielickiej wedle cen z góry ustalonych. Obecnie dowód ten ustąpił, a i miejscowa produkcja soli pod naciskiem dowozu soli południowej chylić się zaczęła ku upadkowi. W jednym z poprzednich nr-ów donosiliśmy o upadku warzelnicy w Ciechocinku; dotychczas jeszcze można było to uważać jako okres przejściowy i ludzić się nadzieją na wznowienie tej ważnej gałęzi przemysłowej w kraju; obecnie jednak wywóz soli krymskiej uzyskuje regulację taryfową, a zatem obniżenie kosztów transportu, produkcja zaś soli miejscowej będzie opłacać najwyższy w państwie całem podatek“.

— „Nowosti“ dowiadują się, że w czasach ostatnich ministerium skarbu zwróciło szczególniejszą uwagę na zakłady fabryczne i rzemieślnicze, istniejące w Królestwie Polskim w pasie pogranicznym. Wielka liczba tych zakładów, wyrabiających kapelusze filcowe, plusze, krawaty parasole, rękawiczki i chustki, jest podejrzana o kontrabandę. Nad wszystkimi temi zakładami ma być ustanowiony osobny nadzór cłowy.

— „Kuryer codzienny“ donosi, że część budynków po warszawskiej fabryce stali stanie się własnością jednego z członków zarządu, który pozostawi w niej istniejącą już przy stalowni fabrykę bandaży.

— „Petersb. wiadomości“ donoszą, że departament podatków nieślątki zamierza wydać specjalną ustawę dla uregulowania rachunków cukrowni ze skarbem państwa co do wydanych pożyczek i premii.

Wystawy. Wystawa inwentarza w Warszawie będzie urządzoną na placu Ujazdowskim. Otwarcie nastąpi w dniu 9 czerwca; wystawa ma trwać do 19 czerwca r. b. Deklaracje jak również wszelkie korespondencje przyjmuje już teraz kancelarya towarzystwa wyścigów konnych i wystawy (Krakowskie Przedmieście Nr. 32). Ostatni termin składania deklaracji oznaczony na dzień 15 maja. Oprócz inwentarza żywego przyjmowane są na wystawę wszelkie przedmioty mające związek z chowem i pracą koni, a w dziale „pożakunkowym“ maszyny i narzędzia rolnicze.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Targi warszawskie. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 17 marca). Welnia Targ welnny w tygodniu ubiegłym odznaczał się wiekim ożywieniem. Sprzedano peregonu 700 pudów do Białogostoku i 200 do Tomna owa. Welnny krajowej sprzedano do Białogostoku 15 cetr. średnicienki po 90 tal., oraz z Działoszyce 60 cetr. po 84 1/2 tal. Do Zgierza zakupiono 55 cetr. rozmaitych gatunków w cenie 80 — 90 tal. Do Biały na Szlązku kupiono partję welnny średniej polskiej w cenie 85 tal. Od kilkunastu dni bawogę w Warszawie spekulanci berliński nabyli dotychczas około 500 kamieni płaszcę przeciętno za białą czarną i siwą po rs. 5.75 za kamień. Kupiec białostocki nabył w Kypinie około 500 pudów welnny różnego gatunku i pochodzenia po cenie około 80 tal. za centnar. Na prowincyi niema już zapasów a w Warszawie może być jeszcze 500 cetr. welnny polskiej i kupców i komisarzy miejscowych, kilkadziesiąt pudów ruskiego peregonu i 600 pudów welnny ruskiej sztucznie mytej (mojki) na składach prywatnych. Strzyż nowa rozpocznie się dopiero za jakie 8 miesiące. Do składu bankowego przywieziono w tygodniu ubiegłym około 500 pudów welnny grabiej długiej kaukaskiej. Remanent składek bankowego jest mniejszy od przeszlorocznego przeszło o 11,000 pudów. Zboże. Dowozy zboża powiększyły się nieco, lecz na porę przedświąteczną były niedostateczne. Silny popyt wywołał zwiększenie cen, szczególnie gatunków wyborowych. Pšenica podrożała o 10 — 30 kop., żyto o 20 — 40 kop. na koreca, mąka o 20 kop. na pudzie. Okowit, była także przedmiotem większych zakupów. Ogółem zakupiono około 10,000 wiader po 2.69 — 2.70 za garniec czyli po 827 — 830 tal. za wiadro. Później ceny utrzymują się stale, pomimo znaczących dowozów i liczących zaofiarowań. Chmieł i z okolic Sasowa sprzedano 60 cetr. po 40 rubli centnar, a sześciomiesięczny kilkadziesiąt centarów po 6 rubli centnar. Cukier. Z powodu zbliżenia się świąt ruch na targu cukrowym był bardzo ożywiony. Pomimo nieustających zawiei śniegowych i cięgiego braku wagonów wysłano do Petersburga i do innych miejscowości Cesarstwa dosyć znaczne ilości gotowego towaru tak rafinady w głowach i kostkach, jak i mączki cukrowej. Do Finlandy zabierano bardzo chętnie małe główki z fabryki Walentynowa; zapłacono za 5 wagonów po

rs. 5.10 do natychmiastowego wysłania za każde 5 wagonów żądano już więcej. Za pięć wagonów cukru ciekłego krystalicznego z Jozefowa zapłacono po rs. 3 również na wywóz do Finlandy. Na miejscową potrzebę nabywano w beczkach pojedynczych: Hermanów po rs. 3, Ozerk, Michalów, Leonów, Dobrzeli, Konstanccy, Lubno po 2.97 1/2. Za kostki Dobrzeli, Czersk, Michalów, Konstanccy, Szreniawę zapłacono po 2.95, Poturzyn, Mirze 2.50. Za mączkę całemi wagonami zapłacono po 2.70, za pojedyncze marki osiągnięto 2.72 1/2, za kamień 24 f. O l e j a. Skutkiem wyczerpania zapasów ceny oleju rzepakowego trzymają się bardzo mocno, placę 4.90 — 5 rs za pud. Mniej poszukiwany olej linaowy osiąga za ledwie 4.10. Makuchy mają dobry popyt, gdyż skutkiem przedłużenia się zimy daje się uczuć brak paszy. Nadto niski kurs rubla sprzyja zakupom na wywóz. Sprzedawano rzepakowe i linaowe po 1 rs. za pud. Także kilka wagonów makuchów konopnych znalazło zbyt z łatwością. Skó r y. Mniejszą dostawą bydła podczas postu wielkiego, spowodowała zwiększenie cen skór surowych o 30 — 50 kop. na sztukę. Podrożały szczególnie sztuki duże Piacono za lekkie rs. 9, za cięższe do 16.50 za sztukę. Na wagę skóry lekkie osiągały ceny niezmiennione 11 1/2 — 12 1/2 kop. za funt skóry nieoczyszczonej z rogami, podczas gdy cięższe podrożyły o 1/2 — 1 k. a mianowicie płacono za nie 14 — 15 1/2 kop. Skóry oczyszczone bez rogów podrożyły o 1 1/2 kop. i osiągały 13 — 17 kop. Skórki cielęce warszawskie 2.40 — 3.60 za parę, prowincjonalne 10.50 — 13.50 za deher. Skóry konskie ciągle drogie, — ofiarowano w małych ilościach po 7.75 — 8.75 za sztukę. Ł ó j. Ceny trzymają się mocno na poziomie wysokim; za pud łoją dobrego trzeba zapłacić 5.60 i więcej, za nieco gorszy 5.40. Nafta. Prawie bez zmiany; za pud na Pelcowiznie z beczką i akcyzą placę 1.30 — 1.32.

Welnia. Bradford, 15 marca. Welnia spokojnie, po cenach niezmiennionych, ciekła welnia leniwo, przęda spokojnie, tkaniny nabywane umiarkowanie po cenach niezmiennionych.

Welnia. Jever, 16 marca. Welnia myta 200 — 220 m. za 100 kgr.

Kronika Łódzka.

(—) Dla uczennic. Zgłaszają się do nas uczennice gimnazjum, z prośbą o zapłacenie za nie wpisu. Fundusze, jakie posiadają z ofiar noworocznych, przeznaczone są wyłącznie prawie na rzecz biednych uczennic gimnazjum i szkoły rzemieślniczej, którzy już obecnie potrzebują pomocy, a z początkiem nowego roku szkolnego jeszcze więcej potrzebować jej będą. Z tego powodu niewiele możemy ofiarować na wpisy dla pańien. Proszono nas, abymy podnieśli myśl składek lub urzędzenia teatru amatorskiego, w celu zebrania funduszu specjalnie na rzecz niezamożnych uczennic. Czynieć zadość słusznej prośbie, bylibymy radzi, gdyby protektor znalazł gorliwie protektorki pomiędzy paniami.

(—) Z teatru. W sobotę wznowiono w teatrze Victoria „Nora“ Ibsena, na benefit pani Mirskiej. Pomimo nieszczerłej obsady ról, która mogłaby być lepszą w obecnym składzie towarzystwa, sztuka szła dość gładko. W roli tytułowej zbierała pani Zapolska rzęście oklaski.

W niedzielę przedstawiono trzy dobre jednoaktówki, z których komedję „Dzisiejsi“ Gawalewicz po raz pierwszy. Nie sądzimy, aby treść tej sztuki usprawiedliwiała tytuł. Widzimy dwoje młodych ludzi inteligentnych — kochających się niby. Ale kobieta przedstawia się nam jako histeryczka, która sama nie wie czego chce i dokąd dąży, a mężczyzna w dodatku doktor medycyny, obok jasnyc poglądów na życie, zdradza serce dość ostygle, umysł

niezdolny zaimponować kobiecie. Gdyby wszyscy dzisiejsi mieli być takimi, jak ta para istot dziwacznych, społeczeństwo kwalfikowałoby się do domu obłąkanych. Ale to są wyjątki, chociaż, niestety, dość często spotykane, niezawodnie wprost z życia przeniesione przez autora na scenę, ale zawsze — wyjątki, przedstawiające mało treści i mało powabu. Zaletą tej jednoaktówki jest dyalog jak zwykle u Gawalewicz, prowadzony lekko i wykwiennie. Grali tę rzecz wcale zgrabnie pp. Zapolska i St. Trapszo.

Bardzo dobrze bawiła się publiczność jednoaktówką „Kłopoty dziadunia“, graną żywo przez pp. Wyrwicz, Pichorównę, Winklera, Dłuskiego i Zapalowicza, a niemiętel wesoły humor panował na sali podczas „Męza pieszczonogo“, w którym popisowali się pp. Zapolska i Trapszo, nagradzani ciągłymi oklaskami.

Na zakończenie przedstawił p. Nowakowski rebus przysłowiowy z żywych osób do nagrody. Było przy tem wiele śmiechu, cytowano rozmaite przysłowia, lecz ostatecznie, pomimo terminu przedłużonego o kilka minut, nikt rebusa nie odgadł. Obraz illustrował przysłowie: „Lepszy wróbel w garści, niż kanarek na dachu.“

(—) Rynki wschodnie. Jeden z naszych znajomych otrzymał od przemysłowca z Odessy list, zachęcający fabrykantów Królestwa do większego zwrócenia uwagi na rynki wschodnie. Z listu tego dowiadujemy, że przed 5 laty z portu odeskiego wysłano do Azyi 47800 pudów towaru a w roku zeszłym jedno towarzystwo floty ochotniczej (obszczestwo dobrowolnawo flota) wywoziło 962,077 pudów, przeważnie towarów moskiewskich. Największe zapotrzebowanie występuje w krajach zakaspiskim i nadamurskim. Okazy towarów, cenniki i zamówienia przyjmuje agentura R. Lubeka w Odessie, również amurskie towarzystwo żeglugi w Mikołajewsku. Kraj turkietański przedstawia również zyskowne pole dla przemysłu i handlu Królestwa. Bułgaria już prawie stracona dla naszych przemysłowców, a utracą oni i wyżej wspomniane prowincje, jeżeli dłużej zwlekać będą z związaniem stosunków handlowych.

(—) Zdrowotność. Od dłuższego czasu trwające u nas zimne i wilgotne powietrze sprzyja rozwojowi chorób występujących głównie w tym czasie. Odra, zapalenie płuc i zakatarzenia różnych wewnętrznych organów wciąż jeszcze panują, szczególnie wśród ludności uboższej. Oospie pojawiającej się u nas zwykle na wiosnę, dotychczas nie słyshać.

(—) Gimnastyka. Pan Żniński, doświadczony i specjalnie kształcony profesor gimnastyki, o którym wspominaliśmy kilkakrotnie, wystąpił w ostatnim numerze „Łodzer Zeitung“ z artykułem dobrze wydotowanym, wykazującym potrzebę wyrabiania sił fizycznych u dzieci i dorastającej młodzieży. Z artykułu tego znać fachowca. Asystując kilka razy lekcjom dawanym przez prof. Żnińskiego w domach prywatnych, poznaliśmy dokładnie wzorowy jego system — i ze względu na dobro ogółu cieszy nas bardzo, że usilna praca prof. Żnińskiego, nie zrażająca się chwilowymi trudnościami, znalazła już uznanie w niektórych sferach. Artykuł pomieszczony w „Łodzer Zeitung“ zwróci zapewne uwa-

19)

JAMES PAYN.

W ZASTĘPSTWIE.

POWIEŚĆ.

Przekład Wiktoryi Rosiekiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 61).

Po chwili spojrzął na puste miejsce w kajucie, zajmowane dotychczas przez Conway'a. Biedny Connie! jakże różne musiały być jego myśli, wśród ponurych ścian więzienia, pod groźbą tortur jutrzejszych! Prawdopodobnie zażyje laudanum w ostatniej chwili — ale śmierć jest zawsze śmiercią. Jakże pięknie ten świat wyglądał, jak żywo świeciło słońce, a Conway nigdy już tego nie ujrzy! — Zwrócił się w inną stronę. Przepływali właśnie koło świątyni, w której tak szalony powziął zamiar, nie przewidując okropnych następstw. Zaklął gniewnie, mówiąc sobie, że dałby tysiąc funtów, aby spotkać Fu-chow'a w ustronnym miejscu. Wolał myśleć o zemście niż zastanawiać się nad nieszczerzym losem przyjaciela. Gdyby się wrócił, mógłby go jeszcze wyratować — usiadł i zaczął myśleć nad tem, jak mu wypadła postępować w Szangaj, aby chwili czasu nie stracić. Pójdzie do konsula, wyprosi u niego ulaskawienie i bezpieczny, z oddziałem wojska, powróci, aby wyratować przyjaciela. Wszelkie zapory zdoła obalić, będąc stanowczym w działaniu; znając skrupał urzędników

i wojskowych, a sam ich nie posiadając, przytem nieszczerząc pieniędzy, dopnie celu. W ten sposób rozmyślając, spędzał godziny; zmartwił się na razie, gdy mu powiedziano, iż Fu-chow nie towarzyszy mu z powrotem, ale po chwili zadowolony był z tego, gdyż jak powiadał, nie mógłby się wstrzymać od zabicia tego łotra.

Po pięciu dniach podróży stanął w Szangaj; bezwzględnie udał się do konsulatu brytańskiego, — opowiedział całą sprawę, podstawiając tylko Conway'a w miejsce siebie, — wraz z konsulem poszedł do gubernatora prowincyi. Mandaryn uprzejmie wysłuchał mowy angiłka, — poczem odparł.

— Prawa chińskie są niezmiennie, a urzędnicy nieposzlakowani, ale najwyższy Cesarz, Pan Niebios, może udzielić przebaczenia; gdyby sprawę złożył przed Jego majestatem, prawdopodobnie dałoby się pozyskać ulaskawienie.

— Ale my nie mamy czasu do stracenia. — To prawda, — odparł gubernator — ale korzystając ze swej godności, mogę wam na piśmie dać rozkaz, aby zwleczono ekzekucję, a ja tymczasem wyślę posłańca do Pekinu, na tysiąc milowym koniu, który zanieśnie cesarską odpowiedź prosto do mandaryna w Dhulang, w którego domu oczekujecie na takową.

Pennicwick uznał ten plan za bardzo dobry, przynaglił gubernatora do złożenia pieczęci na rozkazie przeznaczonym dla mandaryna w Dhulang, poczem spiesząc z konsulem opuścił patac.

— Wyratujemy Conway'a, — rzekł przy wyjściu do towarzysza.

— Nie traćmy nadziei, — odparł zapytany.

— Przynajmniej gubernator okazał się

chętnym do zrobienia nam przysługi. Co on rozumiał, pod nazwą tysiąc milowego konia?

— Tak nazywają się konie używane przez rządowych kuryerów, przebiegają one 200 mil angielskich dziennie. Kuryerzy noszą pióra na kapeluszu, a każdy ma obowiązek pomagać im i usuwać z drogi przeszkody.

— Spotkałem takiego człowieka, jadąc obecnie z Dhulang, — z zastanowieniem mówił Pennicwick.

— Czyżby nie można przez niego posłać rozporządzenia gubernatora? dojdzie tym sposobem prędzej, aniżeli przez nas.

— O nie! lepiej nie puszczać z ręki tego pisma; pewnością to rzecz spóźnić się trochę, niż dać zlecenie krajowcowi. Znam tych ludzi, a gubernator zanadto był grzeszny i co gorsza, nie wspominał wcale o wydatkach.

— Sądzisz pan, że nie dotrzyma obietnicy?

— Nie koniecznie. Zrobi wszystko co go nie kosztować nie będzie, a zarazem dobre mniemanie wyrobi u angiłków; sądząc wszakże z jego obejścia, nie dobrego nie prorokuje sobie.

W parę godzin później Pennicwick wracał do Dhulang w towarzystwie starego majora Ross; porucznika Milburn, wielkiego ulubieńca Conway'a i tłomacza chińskiego. W ogóle całe zajście wywołało silne oburzenie w pułku, stojącym w Szangaj, gdyż Conway cieszył się między kolegami wielką popularnością; to też wszyscy gotowi byli szablę wydobyc w obronie towarzysza i uważali, iż skrzywdzenie go byłoby ważnym powodem do wypowiedzenia wojny chińczykom, a tymczasem cały regi-

ment winien biedną pomoc swemu kapitanowi. Konsul wszakże wraz z dowódcą armii innego byli zdania; ten ostatni nie chciał brać odpowiedzialności na siebie, powątpiewając, czy rząd angielski, zechce uważać za *casus belli* śmierć jednego oficera, który w każdym razie wystąpił przeciw prawu, obrażając uczucia mieszkańców.

Koledzy Conway'a więcej jeszcze niż oburzali, zdziwili się, jak on, człowiek tak spokojny, mógł odważyć się na krok podobny. Pytania, któremi obsypywali w drodze Pennicwicka, drażniły mocno tego ostatniego.

— Mogę wam tylko sam fakt opowiedzieć, — mówił guiewnie — przypuszczam, że był to poryw chwilowy.

— Lecz Conway był tak rozważnym człowiekiem, nie robił żadnych szaleństw, — odparł major.

— Musi kryć się w tem jaka przeklęta pomyłka — zawolał Milburn — tylko chińczyk mógł pomysleć o pokrzywdzeniu przeciwnego naszego Connie; z jakąż rozkoszą zemściłby się na tych bydlętach!

— Zgadnam się zupełnie z tobą — do dał Pennicwick, kląnąc z całym przejęciem które mu zjednało więcej zyczliwości, niż miał jej dotychczas między kolegami Conway'a. Widocznie było, że Pennicwick był mocno zafrasowany położeniem Conway'a, rozdrażniony, ponury i gniewny nie przypominał wcale tego człowieka, którego przed paru tygodniami Conway przedstawiał swym towarzyszom. Przykra podróż ukończyła się wreszcie; wczesnym rankiem, jak wówczas gdy po raz pierwszy przybył tu Pennicwick, stanął przed domem Twang-li'ego, ale już majordomus nie wybiegł na ich spotkanie. (D. c. n.)

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Victoria.

Tow. art. wokalno-dramatyczn.
pod dyrekcją
JÓZEFA TEXLA.

We czwartek d. 22 marca 1888 r.

CHAMILLAC

Komedya w 5-ciu aktach. Okta-
wiusza Feuilleta, przekład Z. Sar-
neckiego.

Sztukę niniejszą grano po raz pierw-
szy w Paryżu w „Comedie Fran-
çaise“ d. 12 grudnia 1887 r. z wiel-
kiem powodzeniem.

Teatr Varieté

Pod dyrekcją
LEONIE SYLVANDIER
CODZIENNE

wielki koncert
i przedstawienie.**OBIADY i KOLACYE**

po cenach umiarkowanych. Za do-
bre wina i szybką usługę poręcam.
335-1-2

Dr. Juliusz Wieliczko

LEKARZ POWIATOWY
Udziela bezpłatnie porady lek-
arskiej młodzieży szkolnej
od 6 do 7 wieczorem. 311-15-4

Dr. Izidor Krukowski

osiadł w ZGIERZU.
329-8-3

Komin blaszany, kocieł
z bulierem

DO SPRZEDANIA. Wiadomość
u Jakóba Cymmermana w Łodzi,
pod Nr. 726. 341-4-1

Korzystny interes

z wyrobioną klientelą do zbycia na
przystępnych warunkach. Oferty
składać można w redakcyi pod lit.
B. N. 333-2-2

Ostrzeżenie.

Z powodu świadectwa p. J. Zilke od-
bierającego towary o zagabieniu duplika-
tów za Nr. 263 i 329 na wysłane w
dniach 24 Lutego i 9 Marca 1888 roku
z Rogowa do stacji Łódź towary. Zarząd
drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej podaje
do wiadomości, że pominięte duplikaty
za Nr. 263 i 329 uważa za nieważne.
331-1-1

Do składu

KACHETYŃSKICH WIN

G. O. Paruchowa i M. D. Okojewa

w domu Ss. Scheiblera przy ul.
Zawadzkiej,

nadszedł świeży transport

ziarnistego KAWIORU

oraz różnych kaukaskich solo-
nych ryb odznaczających się deli-
katnym smakiem, również nad-
szedł znany ze swej dobroci
owczy osłetyński SER. Funt ka-
wioru po rs. 2 kop. 50.
322-3-3

Ogłoszenie.

11 Złotych i Srebrnych Medali 11.

Ekstrakt mięsny płynny i stały

CIBILS

wyrobło towarzystwa

„Jaime Cibils Buxareo“ Bue-
nos Ayres.

wiele pożywny i wyjątkowo smaku,
hygieniczny i ekonomiczny, jako ro-
soł lub przyprawa w każdym domu
niezbędny

Składy na Łódź i okolice u p.
I. Sprzączkowskiego i p. A. Lipi-
ńskiego. 339-12-1

W kantorze drukarni

Dziennika Łódzkiego

sz. do nabycia

przepisy dla małoletnich robotników
w rosyjskim, polskim i niemieckim
języku.**KOPIA.****Protokół posiedzenia zwyczajnego zebrania**
ogólnego członków towarzystwa kredytowego

miasta Łodzi.

Działo się w m. Łodzi, w sali posiedzeń zebrań
ogólnych, w domu towarzystwa kredytowego tegoż
miasta, przy ulicy Średniej, pod Nr. 427, w dniu
1 (13) marca 1888 roku.

Uchwałą dyrekcji z dnia 3 (15) lutego r. b., termin do odbycia
zwyczajnego zebrania ogólnego wyznaczonym został na dzień 1 (13)
marca r. b. o godzinie 3 po południu.

O terminie tym podano do powszechnej wiadomości stowarzyszonych
przez obwieszczenie dyrekcji z dnia 3 (15) lutego 1888 roku za
Nr. 1608, ogłoszone w gazetach miejscowych, a mianowicie: a) w „Dzien-
niku Łódzkim“ w Nr. Nr. 39, 45 i 51; b) w „Gazecie Łódzkiej“ Nr. Nr.
39, 45 i 51 i c) w gazecie „Łódzki Tageblatt“ Nr. Nr. 38, 44 i 50
z roku bieżącego.

Pod tą datą za Nr. 1609 o wyznaczeniu terminu do odbycia
zebrania ogólnego doniesiono J. W. Gubernatorowi Piotrkowskiemu i
zawiadomiono W. Policmajstra miasta Łodzi, oraz zaproszono, aby na
zebraniu być racyli: W. W. Naczelnika zarządu Żandarmskiego i Pre-
zydenta miasta Łodzi.

Członkowie towarzystwa kredytowego, przybyli na dzisiejsze ze-
branie, zapisali się własnoręcznie w przygotowanych na ten cel listach
obecności, przy czym każdemu z obecnych doreczono: porządek dzien-
ny obrad, przepisy porządkowe i kartki do głosowania.

Ze strony komitetu nadzorczego na posiedzeniu zebrania ogólne-
go obecni byli:

Konstanty Płachecki Prezes, Józef Beyer, Aleksander Skrudziński,
Stanisław Reimann, Juliusz Kunitzer, Bernard Birenweig i Zygmunt
Jarociński, członkowie.

Ze strony dyrekcji:

Ludwik Grohmann Prezes, Herman Konstadt i Reinhold Finster
Dyrektorowie; Gustaw Peter, Stanisław Plichta i Szaja Rozenblatt
Zastępcy Dyrektorów.

Po przekonaniu się z list obecności, że na zebranie przybyło człon-
ków 41, mających prawo do głosów 41, prezes komitetu nadzorczego
Konstanty Płachecki ogłosił posiedzenie zebrania ogólnego za otwarte
i wezwał obecnych na zebraniu członków towarzystwa do wybrania
z pośród siebie prezesa zebrania ogólnego, ze swojej zaś strony zapro-
ponował wybór na przewodniczącego prezesa dyrekcji L. Grohmana.
Zebranie jednogłośnie przez aklamację wybór ten przyjęło.

Objawszy przewodniczenie obradom, prezes zebrania ogólnego,
Ludwik Grohmann, zaprosił na asesorów (p. p. Jakóba Dobranickiego
i Pawła Niedzielskiego i na sekretarza p. Bernarda Birenweiga, który
z upoważnienia prezesa odczytał porządek dzienny i przepisy por-
ządkowe. Po ukonstytuowaniu się biura zebrania ogólnego i przy-
jęcia przez zebranie porządku dziennego i przepisów porządkowych,
prezes poddał pod obrady zebrania sprawozdanie dyrekcji towarzyst-
wa za rok finansowy 1886/7 i oznajmił, że takowe doreczonem zosta-
ło wszystkim stowarzyszonym, przez woźnego dyrekcji, wraz z listą
stowarzyszonych i biletami wejścia przynajmniej na dni 14 przed po-
siedzeniem zebrania ogólnego, poczem zapytał, czy obecni życzą sobie
odczytania w całości sprawozdania. Gdy stowarzyszeni oświadczyli, że
sprawozdanie dostatecznie jest im znanem i że byłoby zbytecznym
zabierać czas czytaniem całego sprawozdania, przeto prezes zebrania
ogólnego odczytał konkluzję Komitetu Nadzorczego nad rzeczonym
sprawozdaniem w słowach:

„aby ogólne zebranie sprawozdanie dyrekcji za czas od
dnia 20 października (1 listopada) 1886 roku, do włącznie
dnia 19 (31) października 1887 roku, oraz objęte niem czyn-
ności zatwierdzić raczyło, złożone za tenże czas rachunki
przyjęło i z takowych Dyrekcję pokwitowało“.

Po przeczytaniu powyższej konkluzji, zebranie ogólne jednogło-
śnie sprawozdanie dyrekcji za rok finansowy 1886/7 zatwierdziło i za
złożonych za tenże czas rachunków dyrekcję pokwitowało.

Następnie Prezes ogłosił że z kolei porządku dziennego pod obra-
dy przechodzi wniosek Komitetu Nadzorczego i Dyrekcji, w przedmio-
cie użycia przewyżki kapitału zasobowego po nad normę § 51 ustawy
przepisaną na spłatę najbliższej raty obowiązkowej w odpowiedniej
jej części.

Z upoważnienia Prezesa, Sekretarz zebrania ogólnego B. Biren-
weig odczytał wniosek połączonych władz towarzystwa z którego się
okazuje, że po koniec roku finansowego 1886/7 suma zebranego kapi-
tału zasobowego wynosiła rs. 464,115 kop. 23¹/₂, że zaś 1¹/₄ część
wszystkich wierzytelności towarzystwa kredytowego, odpowiadająca
podług przepisów ustawy normalnej wysokości kapitału zasobowego,
czyli rs. 447,221 kop. 43, przeto przewyżka po nad tę sumę rs. 16,893
kop. 80¹/₂, jako przekraczająca już 1¹/₄%, od wszystkich hipotecznie
zabezpieczonych wierzytelności, zgodnie z ustawą, może być użyta na
spłatę odpowiedniej części raty majowej 1888 roku.

Podług zasad we wniosku zamieszczonych, do ulgi w opłacie ra-
ty Majowej 1888 roku mają być zakwalifikowane te tylko pożyczki,
od których opłaty na kapitał zasobowy, w myśl § 14 ustawy, w zu-
pełności uiszczone zostały. Na zmniejszenie raty majowej 1888 roku
wniosek proponuje użycie właściwie summy rs. 14,920, odpowiadającej
1¹/₄%, od wszystkich pożyczek, kwalifikujących się do ulgi w opłacie
tej raty; reszta zaś przewyżki w ilości rs. 1,973 kop. 80¹/₂ ma być
pozostawioną na zasilenie tak zwanego funduszu „przewyżki kapitału
zasobowego“, oddzielnie kontrolowanego w księgach buchalterji, dla
umożliwienia podobnych ulg w przyszłości. Takowe zasilenie tem po-
trzebniejszym się okazuje, że wzrastająca ilość pożyczek w przyszłości
powiększy normalną wysokość kapitału zasobowego a tem samym

uszczupli fundusz, przeznaczony na ulgi. Zażądawszy głosu stowarzy-
szony D. Frischmann wniósł, ażeby przewyżka kapitału zasobowego,
obróconą została na budowę koszar dla wojska w Łodzi. Ponieważ
jednak to byłoby niezgodne z ustawą, przeto wnioskodawca propono-
wał, ażeby w drodze prawodawczej wyjednać odpowiednią zmianę usta-
wy, a do tego czasu fundusz przewyżki kapitału zasobowego pozosta-
wić na lokacyi procentowej, gdyż tym sposobem obywatele zwolnieni
zostaną od ciężarów kwaterekowych. Po przemówieniu D. Frisch-
manna zabrał głos Dyrektor H. Konstadt, który w dłuższym przemó-
wieniu objaśnił, że obrócenie przewyżki kapitału na cel projektowany
przez p. D. Frischmanna jest przeciwne ustawie; nadto że w swoim
czasie były już czynione starania, ażeby przez pobudowanie koszar
dla wojska, obywatele mogli być raz na zawsze od ciężarów kwaterek-
owych uwolnieni, co jednak nie odniosło pożądanego skutku. Sekre-
tary zebrania ogólnego zwrócił przytem uwagę, że w myśl § 76 usta-
wy wniosek ten jest spóźniony i przeciwny § 51 ustawy. Po tych
przemówieniach zebranie ogólne jednogłośnie zaaprobowało wniosek
Władz Towarzystwa, przyjąwszy za zasadę, ażeby wszyscy stowarzy-
szeni, którzy opłacili fundusz na kapitał zasobowy w zupełności, uczę-
stniczyli w równej mierze w uldze raty majowej 1888 roku.

Przechodząc do załatwienia punktu 6 porządku dziennego czło-
nek Komitetu Nadzorczego A. Skrudziński, na zlecenie Prezesa, od-
czytał projekt do etatu na rok finansowy 1887/8, obejmujący: przy-
chodu rs. 41,928 kop. 26, rozchodu rs. 36,962 kop. 60 i pozostałości
przeniesie się mającej do kapitału zasobowego rs. 4,965 kop. 66, przy-
czem przedstawiający szczegółowo objaśnił wszystkie tytuły etatu tak
co do przychodu, jak rozchodu i wniósł o zatwierdzenie projektu eta-
towego w całości.

Na wniosek stowarzyszonego Dawida Frischmanna, zebranie ogól-
ne projekt do etatu na rok finansowy 1887/8 przyjęło z możliwością
przeniesienia wydatków z jednego tytułu na drugi, z warunkiem nie-
przekraczania summy etatem zamierzonej.

Następnie Prezes ogłosił, że zebranie ogólne przystępuje do roz-
poznania wniosku połączonych władz Towarzystwa w przedmiocie uzu-
pełnienia § 9 ustawy, a mianowicie drugiej jego części w tym sensie
ażeby paragraf rzezony obejmował wyraźną wzmiankę o poddaniu
pod bezpieczeństwo pożyczek Towarzystwa tych wszystkich przedmio-
tów, które w myśl obowiązującego prawa, stanowią nieruchomości
z przeznaczenia. Wniosek ten, z upoważnienia Prezesa, odczytał Se-
kretarz zebrania ogólnego B. Birenweig i objaśniwszy prawą stronę
wniosku, dodał, że uzupełnienie § 9-go ustawy polega na domieszcze-
niu po wyrazach: „przy oznaczeniu wysokości udzielonej pożyczki“ na-
stępujących słów: „oraz wszystko to, co podług odnoszących przepisów
kodeksu cywilnego francuskiego stanowi nieruchomości z przeznaczenia“
tak, że druga część wzmiankowanego paragrafu w projektowanej re-
dakcyi ma brzmieć:

„Należące do nieruchomości, pod bezpieczeństwo poddanej
placy, ogrody i sady, jak również budynki drewniane, cho-
ciaż dochód z nich nie jest brany za zasadę przy ozna-
czeniu wysokości udzielonej pożyczki, oraz wszystko to, co
podług odnoszących przepisów kodeksu cywilnego francuskiego
stanowi nieruchomości z przeznaczenia, nie zostaje wyłą-
czony z pod należnego Towarzystwu bezpieczeństwa na cał-
nym majątku nieruchomości, zapisanym w tej samej księdze
hypotecznej“.

Poczem p. B. Birenweig objaśnił, że dla ważności uchwały co-
do przyjęcia tego wniosku, stosownie do § 54 ustawy wymagane jest
przynajmniej 2/3 głosów członków obecnych na zebraniu i wniósł o je-
dnogłośnie przyjęcie wniosku. Po dodatkowym rozjaśnieniu tego
wniosku przez Prezesa Komitetu Nadzorczego K. Płacheckiego, zebranie
jednogłośnie wniosek w przedmiocie uzupełnienia § 9 ustawy
przyjęło.

W dalszym ciągu obrad na zlecenie Prezesa Członek Komitetu
A. Skrudziński odczytał wniosek władz Towarzystwa w przedmiocie
składki na budowę kościoła katolickiego w dzielnicy Starego miasta
w Łodzi. We wniosku tym wyjaśniono, że budowa rzezonego ko-
ścioła ma być dokonana z dobrowolnych ofiar parafian-obywateli tu-
tejszego miasta. A że dom Towarzystwa położonym jest w parafii
tegoż kościoła, przeto Towarzystwo Kredytowe, z tego tytułu winno
się przyłożyć pewną ofiarą do budowy. Z tych zasad władze Towar-
zystwa na skutek odniesienia się komitetu budowy rzezonego kościoła
zaprojektowały udzielenie z funduszu Towarzystwa składki jedno-
razowej w ilości rs. 1,000 (tysiąc).

Po odczytaniu wniosku, Prezes zapytał zebranych, czy nie życzą
sobie kto zabrać głosu.

Po przemówieniu Prezesa Komitetu Nadzorczego K. Płacheckiego
go wniosek połączonych władz Towarzystwa przez zebranie jednogło-
śnie przyjętem został.

Po zdecydowaniu tych przedmiotów Prezes ogłosił, ażeby zebranie
ogólne przystąpiło do dokonania wyborów i objaśnił, że skutkiem
upływu trzechlecia wychodzą: a) z Dyrekcji: Ludwik Grohman Prezes,
Reinhold Finster Dyrektor i Gustaw Peter zastępca dyrektora, b)
z Komitetu Nadzorczego: K. Płachecki Prezes, Juliusz Kunitzer i
Karol Strenge, członkowie, na miejsce których wybory dokonać należy.

Na wniosek Adolfa Reitera i Aleksandra Siemionowa, stowa-
rzyszonych, zebranie ogólne jednogłośnie przez aklamację występują-
cych z Dyrekcji i Komitetu Nadzorczego ponownie na też urzędy
wybrało.

Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes ogłosił posiedzenie
zebrania ogólnego za zamknięte.

Podług list obecności po otwarciu posiedzenia przybyło jeszcze
członków 11 z 12-ma głosami.

Do protokołu niniejszego dołączają się trzy listy obecności człon-
ków, przybyłych na dzisiejsze zebranie, własnoręcznie, przez tychże
podpisane.

Członkowie Towarzystwa podpisali: F. Ruprecht, J. Kamiński,
Karol Heintze, D. Frischmann, Xawer Kunkel, Samuel Rosen, F.
Müller, S. Salamowicz, Julius Graupner, J. Homigstok, L. S. Gold-
berg, J. Czapiewski, T. Sudra, F. Ritter, A. Felke, A. Reiter, Julius
Müller, T. Kindermann, F. Lissner, F. Dressler, L. Górecki, B. Gut-
mann, A. Steeg, Ludwig Strauch, Emil Baier, Andrzej Pałaszewski,
Władysław Jeżewicz i Wawrzyniec Zakrzewski.

Inni członkowie Towarzystwa Kredytowego wydalili się z sali
obrad przed podpisaniem protokołu.

Z Komitetu Nadzorczego: Prezes (podpisał) K. Płachecki, człon-
kowie: J. Kunitzer, A. Skrudziński, Beyer, St. Reimann, Zygmunt
Jarociński, z Dyrekcji: Dyrektorowie: H. Konstadt i R. Finster, za-
stępcy dyrektorów: Gustaw Peter, St. Plichta i S. Rozenblatt. Prezes
zebrania ogólnego (—) L. Grohmann, Assesorowie J. Dobranicki i
Niedzielski, Sekretarz zebrania ogólnego (—) Bernard Birenweig.

Za zgodność niniejszej kopii z oryginałem świadczą. Dyrektor

Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

A. Rosicki.

Kawior Astrachański świeży.

M. SPRZĄCZKOWSKI
GŁÓWNY SKŁAD HERBATY

na ŁÓDZ i okolice, firmy:
„PIOTRA ORŁOWA”.

Poleca na nadchodzące święta: wina odstałe: węgierskie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, szampańskie, rummy, koniaki, araki, likiery krajowe i zagraniczne, oraz towary kolonialne: rodzynki sułtańskie, eleme, migdały, cykatę, wanilię, oliwę prawdziwą Nicejską, musztardy francuskie i krajowe, octy francuskie: czekoladę, mączkę cukrową zwaną puder z cukru oryżewskiego rżniętego na maszynie tu na miejscu, oraz wszelkie inne towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. 344-6-1

Ser prawdziwy Szwajcarski (Ementhaler)

Sardynki francuskie w oliwie.
ul. Piotrkowska № 501.

ul. Piotrkowska № 501.
Biszkopty angielskie

Ostrzeżenie.

Ponieważ zmarły Ludwik Szeiger za życia swego nie zwrócił weksli, których termin się ukończył, jak również tych, których termin jeszcze się nieukończył blanco weksli, które piśmiennie zobowiązał się zwrócić, a wdowa Szeiger wydać pomienione weksle odmówiła, przeto niniejszem unieważniam takowe i ostrzegam, aby nikt ich nie nabywał, jako weksli bez żadnej wartości.

Rudolf Welke.
346-3

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

KTO UŻYWA
Eliksiru Wielebnych OO. Benedyktynów
Opactwa w Soulac (Gironde)
wynaleziony przez przeora
w roku 1373 Piotra Boursaud
nagrodzony złotymi medalami w Brukselli 1880 r. i w Londynie 1884 r.



Codziennie użycie kilku kropli tego zbawionego eliksiru zapobiega próchnieniu zębów, którym nadaje alabastrową białosć, wzmacnia dziąsła i odświeża wyborne usta. Jest to jedyne lekarstwo, które skutecznie leczy ból zębów.

Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom, zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat najlepszy z istniejących środków leczniczych, zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów.

Oprócz eliksiru, wyrabiany jest jeszcze przez OO. Benedyktynów proszek i pasta do czyszczenia zębów, które również nabywać można we wszystkich znaczniejszych perfumeryach, aptekach i składach materiałów aptecznych.
Agent główny Seguin, Bordeaux 106 & 108 Croix de Seguey
110-60-8

NAJWYŻEJ ZATWIERDZONE
Towarzystwo Wzajemnego Ubezpieczenia na Życie

„NEW-YORK”

ZAŁOŻONE W 1855 roku.

Warunki ubezpieczenia i kontroli zostały zatwierdzone przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych 21 października 1887 roku. Kapitał gwarancyjny, najzupełniej zrealizowany, wynosił w dniu 1-go stycznia 1887 r. 161,100,224 rubli. Towarzystwo złożyło do Banku Państwa 500,000 rubli tytułem kaucyi, (w listach pożyczki wewnętrznej z roku 1837 wartości nominalnej 600,000 rubli).

Osobny prawem przepisany fundusz rezerwowy składa się do Banku Państwa, jako gwarancya Ubezpieczeń w Cesarstwie i Królestwie zawartych.

Czynności towarzystwa i unormowanie funduszu rezerwowego podlegają czynnej kontroli Rządu Rosyjskiego.

Wszelkich objaśnień udziela Biuro Towarzystwa w Warszawie, Plac Saski Nr. 5.

Dyrektor na Rossyę Połud. i Zachod., oraz na Królestwo Polskie
L. Werner.

Reprezentant na Królestwo Polskie
K. Radkiewicz.

100-0-7

Wypredaż,

taniej jak wszędzie ogłaszają. Z powodu zmiany lokalu od 1 lipca 1888 roku do domu W-go Petra obok magazynu nowości W-go Heniga. Urządzą całkowitą wypredaż towarów lokolowych, modnych i świeżych po cenach niesłychanie niskich. Tamże jest do sprzedania okno wystawowe z całym urządzeniem.

Z uszanowaniem
Ludwik Krykus.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 17 marca.

Wekale.	ZA	Dyskonto	W ciągu giełdy		Dopełnione tranzakcje
			żądano	chciano płac.	
Berlin (189 1/2)	dl. ter. 2 d. 100 mr.	3	---	---	59 75
Inne niem. miasta bank.	dl. ter. 2 d. 100 mr.	3	59 90	---	59 75 80
Londyn	dl. ter. 2 d. 100 mr.	3	---	---	---
Parż	dl. ter. 3 ma. 1 E.	2 1/2	---	---	---
Wiedeń	dl. ter. 3 ma. 1 E.	2 1/2	19 15	---	12 14 1/2
Petersburg	dl. ter. 3 d. 100 Fr.	2 1/2	48.25	---	---
	dl. ter. 3 d. 100 Fr.	2 1/2	---	---	---
	dl. ter. 3 d. 100 Fr.	1 1/2	96.25	---	---
	dl. ter. 3 d. 100 Fr.	1 1/2	---	---	---

Papiry państw. (za 100 rs.)	Skłopa proc.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy		Akcyje. (za 100 rs.)	Skłopa proc.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy	
			żąd.	chc. pl.				żądano	chc. pl.
Listy Lkw Kr. Pol. 4 1/2%	4	---	89 35	---	Akcyje D. E. War.-W 100 r.	4	---	---	---
do 5 1/2%	5	---	89 15	---	W.-Byd. 500 r.	4	---	---	---
do 6 1/2%	6	---	98 50	---	100 r.	5	---	---	---
do 7 1/2%	7	---	98 25	---	Teresp. 100 r.	5	---	---	---
do 8 1/2%	8	---	---	---	Fabr. Łódzkiej Nadwiślańskiej	5	---	---	---
do 9 1/2%	9	---	---	---	Banku Handlowego w Warszawie 250 r.	5	---	---	---
do 10 1/2%	10	---	---	---	War. Ban. Dys. 250 r.	---	---	---	340
do 11 1/2%	11	---	---	---	Ban. II. w Łodzi 250 r.	---	---	---	300
do 12 1/2%	12	---	---	---	War. Tow. Uch. oługi 250 r.	---	---	---	---
do 13 1/2%	13	---	---	---	z wpl. rs. 124 250 r.	---	---	---	210
do 14 1/2%	14	---	---	---	War. Tow. F. Cukru 500 r.	---	---	---	---
do 15 1/2%	15	---	---	---	Cukr. Dobrzał. 500 r.	---	---	---	---
do 16 1/2%	16	---	---	---	Józefów 250 r.	---	---	---	---
do 17 1/2%	17	---	---	---	Czerak 250 r.	---	---	---	---
do 18 1/2%	18	---	---	---	Hermanów 250 r.	---	---	---	---
do 19 1/2%	19	---	---	---	Lyszkowie 250 r.	---	---	---	---
do 20 1/2%	20	---	---	---	Leonów 250 r.	---	---	---	---
do 21 1/2%	21	---	---	---	Cs. stocies 250 r.	---	---	---	---
do 22 1/2%	22	---	---	---	Konstaneya 500 r.	---	---	---	---
do 23 1/2%	23	---	---	---	T. W. F. Stali 1000 r.	---	---	---	---
do 24 1/2%	24	---	---	---	Tow. Lippop. Rau i Loewenstain 1000 r.	---	---	---	---
do 25 1/2%	25	---	---	---	Tow. Zakł. Metal. B. Haxke w War. 1000 r.	---	---	---	---
do 26 1/2%	26	---	---	---	Tow. Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r.	---	---	---	---
do 27 1/2%	27	---	---	---	Tow. War. Fab. Mach. Nara. Rol i Ołł. 100 r.	---	---	---	---
do 28 1/2%	28	---	---	---	Wara. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.	---	---	---	---
do 29 1/2%	29	---	---	---	Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawie czu 250 r.	---	---	---	---
do 30 1/2%	30	---	---	---	Tow. Las. i Lasu 100 r.	---	---	---	---
do 31 1/2%	31	---	---	---	Garb. Lemler i Sawels Pap. Soczewka 500 r.	---	---	---	---
do 32 1/2%	32	---	---	---	4 1/2% Obl. drogi fabr. łódzk.	---	---	---	---
do 33 1/2%	33	---	---	---	---	---	---	---	---
do 34 1/2%	34	---	---	---	---	---	---	---	---
do 35 1/2%	35	---	---	---	---	---	---	---	---
do 36 1/2%	36	---	---	---	---	---	---	---	---
do 37 1/2%	37	---	---	---	---	---	---	---	---
do 38 1/2%	38	---	---	---	---	---	---	---	---
do 39 1/2%	39	---	---	---	---	---	---	---	---
do 40 1/2%	40	---	---	---	---	---	---	---	---
do 41 1/2%	41	---	---	---	---	---	---	---	---
do 42 1/2%	42	---	---	---	---	---	---	---	---
do 43 1/2%	43	---	---	---	---	---	---	---	---
do 44 1/2%	44	---	---	---	---	---	---	---	---
do 45 1/2%	45	---	---	---	---	---	---	---	---
do 46 1/2%	46	---	---	---	---	---	---	---	---
do 47 1/2%	47	---	---	---	---	---	---	---	---
do 48 1/2%	48	---	---	---	---	---	---	---	---
do 49 1/2%	49	---	---	---	---	---	---	---	---
do 50 1/2%	50	---	---	---	---	---	---	---	---

WIELKI WYBÓR
najwspanialszych TRUMIEN METALOWYCH,
dębowych i w ogóle drewnianych, od najwykwintniejszych aż do najskromniejszych, oraz wspaniały karawan, katafalk i wszelkie akcesorya pogrzebowe, po cenach nader umiarkowanych w składzie mebli

M. WALICKIEJ
ulica Dzika między pasażem Mejera i Nowym Kościołem, dom p. Dobrzyńskiego.

Tamże przyjmują się zamówienia na urządzenie całkowitych pogrzebów.
1399-0-22

FISCHER i S^{ka}, Łódź.

LA VAGINE
czyli kompozycja do prania bielizny
Od dnia dzisiejszego sprzedaje się w znanych składach:

1 funtowe po 16 kop,
2 " " 32 "
5 " " 75 "

231-10-8

MAGAZYN
WYROBÓW MAJSTRÓW ŚLUSARSKICH
J. Zagórnego

Biura Nr. 53 wprost Kalcew w Warszawie.

Oprócz wypredaży pozostałych wyrobów p. b. Spółco Zjednoczonych Ślusarzy, posiada na składzie wielki wybór okuć wszelkiego rodzaju, zatrzasków do drzwi wyciecznych i chłostowych, klódek różnej konstrukcji, wentylatorów, sprzętu do zamknięcia drzwi, oraz wiele t. p. wyrobów w zakres ślusarstwa wchodzących, wykonywanych przez b. uczestników b. Spółki, po cenach możliwie niskich.
302-6-3

O G Ł O S Z E N I A

B I L A N S

Rosyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia

zalożonego w roku 1827

po dzień 1-go stycznia 1888 roku

Table with 4 columns: Description, Ruble i kopiejki, Description, Ruble i kopiejki. It details the financial state of the insurance company, including assets like cash, bonds, and reserves, and liabilities like capital and debts.

RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT od dnia 1 stycznia 1887 r. do 1 stycznia 1888 r.

Table with 4 columns: Description, Ruble i kopiejki, Description, Ruble i kopiejki. It shows the profit and loss account, detailing income from interest and dividends, and expenses for claims and administrative costs.

Oryginał podpisany przez dyrektorów: A. Proworoff, O. Strahlborn, H. Andersohn, E. Blessig, V. Polovtsoff.

Szef biura: A. Amburger. Buchalter: H. Boltenhagen.

AGENTURA GENERALNA w WARSZAWIE przy ulicy Marszałkowskiej Nr. 149. D. ROSENBLUM.

Na nadchodzące święta wielkanocne poleca się Szanownej Publiczności Marya Callori z wykonaniem artystycznie wykonanych heliominiatur, po bardzo przystępnych cenach. Hotel Victoria N 20. 336 4 1

Młoda Polka

z porządnego domu, posiadająca wyższe wykształcenie i znająca języki: francuski, niemiecki, ruski i muzykę poszukuje odpowiedniego miejsca w mieście lub na wyjazd. Bliższe wiadomości powiadać można w kancelaryi notaryusza Gruszczyńskiego w Łodzi, przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 327. 332-3 2

Dr. Mina Łapin

po ukończeniu kursu nauk medycznych za granicą i odbyciu specjalnych studiów w zakresie chorób kobiecych i akuszeryi osiedliła się w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej w domu Tenenbauma obok M. Silbersteina i udziela porady wyłącznie w wyżej wymienionych specjalnościach: Godziny przyjęcia chorych od 10-12 od 3-6.

WARSZAWSKI

MAGAZYN MÓD

Leokadji

ulica Piotrkowska dom W-go Epsteinsteina Nr. 775 w tych dniach otworzony, polecam wybór najpiękniejszych modeli, po cenach nader umiarkowanych. Przyjmuje wszelką robotę.

Marya Einhorn

pracownia garderoby damskiej ulica Ś-go Andrzeja Nr. 761-F, dom Schillinga. 78-24-16

PRACOWNIA

UBIORÓW DAMSKICH

Waleryi Chrzaszcz

(dawniej Górnickiej).

Przyjmuję jak dawniej wszelkie roboty w zakresie krawieczyny wchodzącej, które według życzenia, wykonam starannie. Adres: ul. Długa, dom W-go Grunberna, Nr. 316, w oficynie na prawo. 3290 -

Woda liljowa Paryzka

po kilkoletniej, pracy zdołano zpreparować. Niemylna ta woda, która wywiera prawdziwie zadziwiające skutki, przoduje od wszelkich dotychczas środków upiększających twarz i ręk; czyni skórę delikatną i elastyczną, przemiętą, które stanowią pierwsze warunki pięknej pici, dalej na dają naturalną barwę, czerstwą i świeżą cerę, nakoniec broni od wczesnych zmarszczek. Wygląda wszelkie z marszczki na twarzy i znaki po ospie, czyni twarz o wiele młodszą, gubi zupełne piegę, plamki i znamiona, od niej znikają krosteczki i czerwony kolor nosa; usuwa też inne choroby skóry. Przy ciągłym użyciu cera na twarzy pozostaje piękna i czerstwą, nawet do późnej starości. Cena flakonu rs 1 kop. 35. Można dostać tylko w specjalnej Perfumerii W. Kułakowskiego w Łodzi Nowy Rynek Nr. 3. 1556-16-18

NOWA WODA

wynalazku dr. chemii Gaudina w Paryżu. Cudowny ten preparat wstrzymuje wypadanie włosów, pobudza porost i niszczy łupież po jednym posmarowaniu. Cena flakonu rs. 1 kop. 50 z przesyłką 50 kop. drożej. Skład główny i jedyny w perfumerii W. KUŁAKOWSKIEGO w Łodzi, Nowy Rynek Nr. 3. 328-16-1

Woda leśna!

Prawdziwy wyciąg z świeżych paczków sosny i jodły. Ażeby przemienić powietrze na atmosferę leśną ze wszystkimi jej własnościami wystarczy rozpylenie niewielkiej ilości wody za pomocą rozpylacza. Wpływ takiej atmosfery na organizm jest ten sam, co i rzeczywistego powietrza leśnego, a ma to przed nim pierwszeństwo, że nie podlegając ogólnym zewnętrznym zmianom atmosferycznym, jest środkiem pewniejszym dla usunięcia cierpienia organów oddechowych. Przemiętą wodę leśną z powodów wyżej wymienionych, nie uszły uwagi najznakomitszych doktorów, którzy obecnie zalecają każdemu akomu drogie jest zdrowie jego rodziny, zostoso wywać ten tani i higieniczny środek kładący bardzo dobre zabezpieczenie: od wielu chorób epidemicznych. Cena flakonu rs. 1. Główny Skład i jedyny w centralnej Perfumerii W. KUŁAKOWSKIEGO w Łodzi Nowy Rynek Nr. 3. 1354-16-16

Nowy zakład artystyczno fotograficzny B. WILKOSZEWSKIEGO w Łodzi, ulica „TRIANON” Pasaż W-go Meyera. Urządzone elegancko i podług najnowszych wymagań sztuki fotograficznej. Zdjęcia wykonywane nowym sposobem momentalnym. Wykończenie artystyczne. Portrety różne do naturalnej wielkości, koloruje olejno. Ceny umiarkowane i dostępne dla wszystkich. 257-60-8

Do sprzedania FORTEPIAN o 7 oktawach w dobrym stanie za rs. 200 z fabr. Kroll'a i Seidler'a. Wiadomość w mieszk. Guttmana przy ul. Piotrkowskiej w domu Dobranickiego. 317-3-3

Zaginął w dniu 12 marca r. b., portfelik skórzany zawierający 3 fotografie. Upraszam łaskawego posiadacza swojej własności o złożenie w administracji Dziennika za nagrodą. Feliks Strzyzewski. 334-1-1